

Agnieszka Golczyńska-Grondas*

BIOGRAFIE DOROSŁYCH WYCHOWANKÓW DOMÓW DZIECKA – PRÓBA ANALIZY SOCJOLOGICZNEJ

Streszczenie. Artykuł odnosi się do kwestii socjologicznych analiz biografii osób zagrożonych wykluczeniem społecznym na przykładzie wywiadów biograficznych i narracyjnych, prowadzonych z dorosłymi wychowankami domów placówek opiekuńczo-wychowawczych, w szczególności domów dziecka. Po krótkim omówieniu polskich i zagranicznych prac badawczych, dotyczących tej zbiorowości, przedstawiono kontrastywne porównanie historii życia dwóch kobiet – Hanny kontynuującej trajektoryjne losy poprzedniego pokolenia i Beaty w pełni uczestniczącej w głównym nurcie życia społecznego. Tekst kończą rozważania na temat czynników, które determinować mogły przebieg życia obu narratorek.

Słowa kluczowe: biografia, wywiady biograficzne, wykluczenie społeczne, placówki opiekuńczo-wychowawcze.

1. Wprowadzenie

Zbiorowość wychowanków domów dziecka – stanowiąca raczej przedmiot refleksji o charakterze pedagogicznym, psychologicznym i resocjalizacyjnym – rzadko do tej pory budziła zainteresowanie socjologów, jednak analizy biografii dorosłych wychowanków domów, o których traktować będzie niniejszy tekst, osadzone są w dobrze ugruntowanych tradycjach badawczych, zarówno w socjologii światowej, polskiej, jak i lokalnej łódzkiej. Grupy społeczne funkcjonujące poza *mainstream society*, jak i samo doświadczenie życia „na marginesie” przynajmniej w pewnym okresie indywidualnych biografii oraz losów kolektywnych od dawna budziły zainteresowanie pewnej części socjologów. Wspomnieć tu można o tradycjach szkoły chicagowskiej (np. Shaw 1930) badania osób bezrobotnych w okresie Wielkiego Kryzysu lat 30. zrealizowanych w austriackim Marienthalu oraz *Pamiętnikach bezrobotnych* zebranych i opracowanych przez warszawski Instytut Gospodarstwa Społecznego.

* Agnieszka Golczyńska-Grondas – Katedra Socjologii Stosowanej i Pracy Socjalnej, Instytut Socjologii, Wydział Ekonomiczno-Socjologiczny, Uniwersytet Łódzki, 90-214 Łódź, ul. Rewolucji 1905 r. nr 41/43.

O podobieństwie rezultatów i znaczeniu tych dwóch ostatnich prac pisał niedawno Antoni Sułek (2011: 56–95) w *Obrazach z życia socjologii w Polsce*. Historie życia osób zagrożonych ekskluzją społeczną stanowią także istotny przedmiot badań zespołu socjologów, kierowanego przez Wielisławę Warzywodę-Kruszyńską, którego jestem członkiem. Gromadzona przez ostatnie 15 lat kolekcja wywiadów biograficznych i narracyjnych zawiera opis losów 4 generacji łódzkich rodzin dotkniętych utrwaloną (przeważnie) ubóstwem, mieszkających w zubożałych sąsiedztwach¹. Do zbiorowości osób zagrożonych wykluczeniem społecznym zaliczani są „absolwenci” różnego rodzaju instytucji opiekuńczych, wychowawczych i resocjalizacyjnych (np. *Szczegółowy opis priorytetów...* 2010: 203). Realizowane przeze mnie badania losów życiowych byłych wychowanków domów dziecka stanowią więc naturalną kontynuację zagadnień podejmowanych dotychczas zarówno przez „starych mistrzów”, jak i współczesnych badaczy biografii jednostek i grup żyjących w (z)marginalizowanych zbiorowościach.

Warto podkreślić w tym miejscu fakt, iż badania wspomnianych zbiorowości osadzone są w tradycji socjologii humanistycznej i – jednocześnie – socjologii zaangażowanej. Badaczom biografii osób wykluczonych i zagrożonych wykluczeniem, przeświadczonym o istnieniu luki „między opisami statystycznymi a terenowymi studiami przypadków”, już w latach 30. XX w. przyświecała idea *einleben sich* i „wżycia się w środowisko” w taki sposób, by stworzyć opis sytuacji badanych, a jednocześnie poznać „spojrzenie na sytuację” z ich perspektywy (Sułek 2011: 76). Wydaje się także, iż podejmowanie badań tego typu związane jest z pewnym poczuciem moralnego obowiązku wobec badanych i łączy się często z zaangażowaniem autorów analiz w próby reform lub przynajmniej częściowej zmiany sytuacji poprzez nagłaśnianie wyników badań.

2. Wykorzystanie materiałów biograficznych w badaniach zbiorowości „absolwentów” placówek opiekuńczo-wychowawczych

Jak wspomniałam wcześniej, kwestie związane z funkcjonowaniem podopiecznych placówek opiekuńczo-wychowawczych nieczęsto pojawiają się w opracowaniach socjologicznych². Pierwsza znana mi polska analiza socjologiczna tej

¹ Opracowania tych biografii zamieszczono w publikacjach takich autorów, jak: Warzywoda-Kruszyńska (red.) (1999a, b), Golczyńska-Grondas (2004), Potoczna, Warzywoda-Kruszyńska (2009), Jankowski, Warzywoda-Kruszyńska (2010).

² Z wyjątkiem opracowań o charakterze aplikacyjnym, takich jak badania na temat wiktylizacji wychowanków placówek, łamania ich praw i stygmatyzacji (np. prace M. Sajkowskiej oraz I. Obuchowskiej) oraz projekty dotyczące procesu umieszczania dzieci w domach dziecka, efektywności funkcjonowania placówek i innych form opieki zastępczej oraz odnoszące się do procesu usamodzielniania się wychowanków (Hryniewicz 2006, Kwak red. 2006), nakierowanych głównie na ocenę procesu stosowanych narzędzi polityki społecznej oraz analizy ich skuteczności. W części

problematyki z wykorzystaniem *materiałów* biograficznych przedstawiona została przez Monikę Sajkowską (1999) w książce *Stygmat instytucji. Społeczne postrzeganie wychowanków domów dziecka*. Autorka, zainteresowana kwestiami interakcji, typizacji, portretu społecznego i autoportretu wychowanka domu dziecka, przeprowadziła w 1989 r. badania ilościowe wśród nastolatków z dwóch domów dziecka, ich kolegów szkolnych, ich rodziców, wychowawców placówkowych, nauczycieli szkolnych oraz nastolatków i ich rodziców w szkołach, w których nie było uczniów z placówek wychowawczych. W drugiej części swojej pracy, opierając się na 30 zachowanych tekstach, nadesłanych w 1985 r. na konkurs Polskiego Radia w Poznaniu na pamiątnik wychowanka domu dziecka, krótko przedstawiła typowe losy autorów do momentu usamodzielnienia oraz zaprezentowała pogłębiony obraz placówki, interakcji ze znaczącymi innymi – wychowawcami i współwychowankami, przebiegających w ramach instytucji oraz procesów stygmatyzacji, jakimi poddawani byli badani zarówno w okresie dzieciństwa i adolescencji, jak i u progu dorosłego życia. Kolejne polskie badania tej zbiorowości poświęcone były procesom usamodzielnienia. Ich opis zamieszczono w pozycji zatytułowanej *Ubóstwo i wykluczenie społeczne młodzieży* (Tarkowska red. 2007). W analizach wykorzystano m.in. 21 wywiadów narracyjnych, przeprowadzonych z osobami urodzonymi w drugiej połowie lat 80. Autorki opracowania określiły determinanty umieszczania dzieci w placówkach oraz wskazały na kilka istotnych kwestii związanych z prognozowaniem przebiegu dalszego życia respondentów (ograniczone możliwości edukacyjne, kłopoty na rynku pracy, powrót do „macierzystych” środowisk). O ile wiem, w polskiej socjologii nikt do tej pory nie podjął problematyki historii życia dorosłych absolwentów instytucji wychowawczych, natomiast obecnie (2011–2012) w Wielkiej Brytanii powstają dwa opracowania – praca doktorska pt. *The Girls of Nazareth House: An (Auto)biographical Approach* autorstwa Delyth Edwards dotyczy losów kobiet, drugi projekt traktujący o biografiach mężczyzn wychowanych w placówkach opieki całkowitej realizowany jest przez Davida Divine’a z Uniwersytetu w Durham.

3. Biografie dorosłych wychowanków placówek opiekuńczo-wychowawczych – Łódź 2011–2013

W 2010 r. rozpoczęłam prace nad projektem dotyczącym biografii dorosłych absolwentów domów dziecka – mieszkańców Łodzi³. Główne cele poznawcze projektu to analiza losów biograficznych dorosłych wychowanków placówek

badania te prowadzone były na zlecenie organizacji pozarządowych, działających na rzecz dzieci i młodzieży lub też ochrony praw człowieka (np. Czyż 2000). Podobne raporty, także porównawcze, ukazywały się w innych krajach.

³ Wstępny etap prac zrealizowano dzięki dofinansowaniu badań własnych pt. *Zinstytucjonalizowana tożsamość. Losy biograficzne wychowanków domów dziecka* (Wydział Ekonomiczno-So-

opiekuńczo-wychowawczych oraz procesów formowania się tożsamości jednostki w warunkach instytucjonalnych⁴. Podstawowym narzędziem badawczym są wywiady biograficzne (narracyjne lub pogłębione), przeprowadzone z osobami urodzonymi w latach +/- 1960–1975⁵, które przebywały w domach dziecka przynajmniej przez 3–5 lat w okresie adolescencji, uzupełnione TST – Testem Dwudziestu Stwierdzeń. Zebrane w ciągu ostatnich dwóch lat biografie (40 wywiadów) obejmują całość życia narratorów, mają zatem charakter kompletny (Helling 1990: 17), stanowiąc w tym projekcie jednocześnie przedmiot podstawowych analiz przebiegu życia narratorów, jak i środek służący analizie procesów tożsamościowych⁶.

Jak w przypadku biografii kompletnych, tak i tutaj mamy do czynienia z bardzo obszernym materiałem analitycznym. Z opowieści respondentów wyłania się obraz specyficznego świata społecznego instytucji opiekuńczych dla dzieci i młodzieży, w którym wychowankowie poddawani są procedurom wychowania kolektywnego, a jednocześnie relatywnie często wiktymizowani przez dorosłych i rówieśników. Treści wywiadów ujawniają niezwykle interesujące kwestie związane z kształtowaniem się tożsamości respondentów w sytuacji społecznej stygmatyzacji rodziny pochodzenia i negatywnych konotacji przypisywanych tej rodzinie przez samą jednostkę oraz powtarzającego się w różnych fazach życia doświadczenia naznaczania przez (znaczących) innych. Robocze drzewo kodowe tworzą takie kategorie, jak: przebieg życia i punkty zwrotne w biografii, tożsamość

cjologiczny UŁ, 2010). Kontynuacja badań stała się możliwa w wyniku uzyskania dwuletniego grantu z Narodowego Centrum Nauki (projekt habilitacyjny *Zinstytucjonalizowana tożsamość? Procesy formowania się tożsamości w świetle losów biograficznych dorosłych wychowanków placówek opiekuńczo-wychowawczych* 6716/B/H03/2011/40, Łódź 2011–2013).

⁴ W realizowanym przeze mnie przedsięwzięciu, tak jak w większości projektów badawczych, w których podmiotem rozważań są osoby wykluczone i zagrożone wykluczeniem społecznym, wyznaczono również cel aplikacyjny, jakim jest poprawa jakości „usług społecznych” kierowanych wobec wychowanków placówek opiekuńczo-wychowawczych i przeciwdziałanie marginalizacji tej grupy poprzez stworzenie rekomendacji dla instytucji realizujących zadania polityki społecznej oraz praktyków odpowiedzialnych za przekształcanie systemu opieki całkowitej.

⁵ Tak szeroko zakreślony przedział wiekowy wynika z trudności w dostępie do narratorów. Wstępnie założono, iż dostęp ten uzyskany zostanie metodą śnieżnej kuli, która jednak okazała się zawodna – wiele osób pytanych przez kadrę placówek lub swoich znajomych, z którymi przeprowadzałam wywiady, nie wyrażało zgody na udział w badaniach. Zdecydowałam się więc na wykorzystanie uzyskanych z 4 łódzkich placówek adresów usamodzielnienia i kontakt z potencjalnymi respondentami poprzez listy zapowiednie, a następnie próby uzyskania zgody drogą osobistego kontaktu.

⁶ Zebrany materiał biograficzny uzupełniony został analizami treści akt narratorów, tzw. teczek wychowanka przechowywanych w placówkach (zadanie to wykonane zostało częściowo w związku z brakiem zgody niektórych narratorów na wgląd w akta, brakami w zgromadzonej dokumentacji oraz likwidacją części placówek). Przeprowadzono także 3 wywiady focusowe z wychowawcami i dyrektorami placówek oraz przedstawicielami instytucji zawodowo stykających się z wychowanymi w latach 1975–1995.

narratorów, znaczący inni, placówki opieki całkowitej, instytucje pomocowe w dalszym życiu, aktualna sytuacja życiowa, refleksja nad własnym życiem, losy rodziców i rodzeństwa, losy innych wychowanków domów dziecka.

3.1. Losy życiowe narratorów – uwagi ogólne

W środowisku praktyków – pracowników służb społecznych i innych instytucji pomocowych, panuje przekonanie, że pobyt w placówce w większości przypadków skutkuje porażką – zakłada się, że osoby wychowane w warunkach instytucjonalnych najczęściej nie radzą sobie w życiu, lokując się na niskich pozycjach w strukturze społecznej, a dzieci byłych wychowanków powielają ich losy (w zbiorowości tej mielibyśmy więc do czynienia z międzygeneracyjną transmisją biedy i wykluczenia społecznego). Uzyskany w realizowanym projekcie obraz życia bezpośrednich badanych przeczy tej potocznej tezie, chociaż potwierdzają ją wypowiedzi narratorów odnoszące się do losów części ich rodzeństwa i współwychowanków. Z całą pewnością stwierdzić można, iż wszyscy narratorzy wywodzą się ze zbiorowości funkcjonujących na marginesie *mainstream society*, ich rodziny pochodzenia cechuje nie tylko niski status społeczno-ekonomiczny, ale także dysfunkcyjność i wielopropblemowość. Fakt umieszczenia w placówkach opiekuńczo-wychowawczych oznaczał dla badanych utratę własnego domu, co także lokuje narratorów w zbiorowości osób młodych zagrożonych wykluczeniem. Jednak ich dalsze losy – od momentu usamodzielnienia na progu wczesnej dorosłości – przebiegały w sposób bardzo zróżnicowany. Na podstawie analizy różnych wymiarów aktualnej sytuacji życiowej respondentów⁷ w dotychczas zgromadzonym materiale zidentyfikowano siedem przypadków osób, które można uznać za funkcjonujące „na marginesie” z racji kontynuacji trajektoryjnych⁸ doświadczeń poprzednich generacji. Losy pięciorga respondentów określić można za pomocą metafory „chylotliwej łodzi” – osiągnięta przez nich względna stabilizacja w pewnych wymiarach życia (przede wszystkim na rynku pracy) jest chwiejna w związku z czynnikami, które mogą przyczynić się do uruchomienia nowej trajektorii (związek z destrukcyjnym partnerem, bardzo złe warunki mieszkaniowe, problemy emocjonalne i psychiczne, uzależnienie od alkoholu we wcześniejszym etapie życia etc.). Sześcioro respondentów to typowi przedstawiciele *working poor*, którzy ułożyli sobie życie osobiste. Mimo różnych kłopotów i trudności w znacznej mierze

⁷ Takich jak: osiągnięta pozycja społeczna, sytuacja materialna, warunki mieszkaniowe, funkcjonowanie na rynku pracy, funkcjonowanie w ważnych rolach społecznych związanych ze sferą osobistą, uczestnictwo w życiu społecznym.

⁸ Pojęcia trajektoria (wł. trajektoria cierpienia) używam zgodnie z terminologią przyjętą w analizach Franza Schützego (1997), jego współpracowników i uczniów. Określenie „trajektoryjne doświadczenia/losy poprzednich generacji” odnosi się więc w tym przypadku do doświadczeń związanych z funkcjonowaniem jednostki/grupy rodzinnej w pułapce biedy i wykluczenia społecznego.

o charakterze finansowym, udaje im się „wiązać koniec z końcem”, dzięki czemu ich osobista sytuacja jest stabilna. Wszyscy wspomniani respondenci (18 badanych), z jednym wyjątkiem, to osoby z wykształceniem podstawowym lub zasadniczym ulokowane na niskich pozycjach w strukturze społecznej, które można uznać za zagrożone ekskluzją, ale nie wykluczone.

W przypadku 10 badanych można mówić o relatywnym sukcesie biograficznym. Większość z nich uzyskała wykształcenie średnie lub wyższe, ich sytuacja materialna w subiektywnej ocenie jest dobra lub przynajmniej przeciętna, dobrze funkcjonują w rolach rodzicielskich, 9 osób żyje w stałym, pozytywnie ocenianym związku. Kolejnych 10 narratorów osiągnęło względną stabilizację życiową, mimo niskiego statusu społeczno-ekonomicznego oraz problemów osobistych, są oni w stanie funkcjonować bez instytucjonalnego wsparcia. W zgromadzonym materiale znajdują się także niesklasyfikowane dotychczas wywiady z 42-letnim mężczyzną, który po 10-letnim okresie destrukcji zakończonym pobytem w więzieniu całkowicie odbudował swoje życie, oraz z intensywnie pracującym zawodowo 48-latką po rozwodzie, ojcem trzech dorosłych synów, cierpiącym w okresach świąt na myśli samobójcze. Respondenci tacy nie należą do osób, które w jakikolwiek sposób można by określić za zagrożone marginalizacją.

Przedstawione poniżej rozważania opierają się na wstępnych analizach, dalsze wyniki badań przedstawione zostaną w kolejnych tekstach. W artykule niniejszym chcę odnieść się do podstawowego dla badania losów biograficznych wychowanków domów dziecka pytania o czynniki potencjalnie determinujące kształtowanie się linii życia narratorów, wpływające na osiągnięcie sukcesu lub poniesienie porażki? W aspekcie aplikacyjnym pytanie takie sformułować można następująco: jakie czynniki umożliwiają przerwanie transmisji ubóstwa, przekroczenie błędnego koła biedy i wykluczenia społecznego, w którym tkwiły poprzednie generacje/poprzednia generacja? Spróbuję pokrótce rozważyć tę kwestię, ukazując rezultaty porównania kontrastownego (Schütze b.d.w.: 3–4) biografii dwóch narratorek – Hanny funkcjonującej na obrzeżach *mainstream society* i w pełni „włączonej w życie społeczne” Beaty.

3.2. Losy Beaty i Hanny⁹

Dzieciństwo i adolescencja

Hanna rodzi się w 1976 r. jako piąte dziecko nigdy niepracującej alkoholiczki. Swojego ojca – „bandytę” i „schizofrenika” karanego za zabójstwo pod wpływem alkoholu, poznaje dopiero w wieku 18 lat, gdy przebywa on w szpitalu

⁹ Oba wywiady miały charakter biograficzny, a nie narracyjny. Wywiad z Beatą przeprowadzono w listopadzie 2010 r., z Hanną w marcu 2011 r.

psychiatrycznym. Ma czworo starszych i dwóch młodszych braci oraz młodszą, oddaną do adopcji siostrę. Z dziadków zna jedynie babcię – niegdyś farmaceutkę, a później sprzątaczkę pracującą w szkole na 1/2 etatu. Kiedy Hanna ma pół roku, matka zostawia ją pod sklepem – „zapomniała, że ma córkę, tak?”, co powoduje, iż dziewczynka zostaje umieszczona w domu małego dziecka. W 1981 r. Hanna zostaje przeniesiona do domu dziecka w niewielkim mieście, tam w 1983 r. rozpoczyna naukę w szkole podstawowej, w tym samym domu umieszczona wtedy zostaje jej młodsza siostra. Kiedy Hanna ma 9 lat, w jej życiu następuje kolejna zmiana – narratorka trafia do jednego z łódzkich domów dziecka. Dziewczynka zaczyna wtedy odwiedzać w domu swoją babcię, wcześniej utrzymującą kontakty z wnuczką poprzez wizyty w placówkach. W 1988 r. po raz pierwszy odwiedza Hannę matka, w tym samym roku w okresie wakacyjnym narratorka próbuje popełnić samobójstwo – powodem jest tu prawdopodobnie konflikt z wychowawczynią. W latach 1985–1989 Hanna jest wykorzystywana seksualnie przez jednego ze swoich starszych braci. Kiedy w wieku 13 lat przeciwstawia się bratu, zostaje przez niego ciężko pobita. Mimo iż z tego powodu przebywa w szpitalu, milicja i dyrekcja domu dziecka oskarżają ją o konfabulację. W tym momencie zrywa kontakty ze swoimi bliskimi: „no i od tego momentu dom się skończył, bo babcia się skończyła”. Jako 15–16-latka jest ponownie wykorzystywana seksualnie przez współwychowanków z placówki. W szkole sprawia tzw. trudności wychowawcze (szkołę podstawową kończy w wieku 17 lat), jest agresywna i kradnie; nauczyciele (z wyjątkiem jednej ulubionej nauczycielki) ani wychowawcy nie radzą sobie z nią. Od 11-go roku życia co jakiś czas ucieka z placówki. Bardzo lubi młodsze dzieci i marzy o karierze przedszkolanki, jednak kłopoty z nauką i trudności z dostosowaniem się do systemu szkolnego powodują, iż w 1993 r. podjęta zostaje nieudana próba umieszczenia Hanny w Ochotniczym Hufcu Pracy. Przez trzy kolejne lata Hanna przebywa w domu dziecka, nie ucząc się i „ściemniając wychowawcom”. Przez cały okres pobytu w placówce kradnie również i tam.

Beata przychodzi na świat w 1977 r. w wieloproblemowej rodzinie zamieszkującej w Łodzi, ma czworo młodszego rodzeństwa. Jest najstarszym dzieckiem, jej dwie siostry są upośledzone umysłowo, jedna umiera w niemowlęctwie, brat zostaje adoptowany. W domu jest bieda, czasami nie ma nic do jedzenia, ojciec pije i bije, matka jako osoba „słaba psychicznie” nie jest w stanie przeciwstawić się ojcu. Rodzice nie mają stałej pracy, czasami podejmują dorywcze zajęcia. Rodzinę wspierają dziadkowie ze strony matki – są to łódzcy robotnicy. Kiedy w 1979 r. ma miejsce pierwsza próba odebrania dzieci i umieszczenia ich w domu dziecka, sprzeciwia się jej skutecznie właśnie dziadek. Rodzina ze starej kamienicy przeprowadza się „do bloków”, jednak wkrótce rodzice znów zamieniają otrzymane od dziadków mieszkanie na „starą klitkę” w starym budownictwie. W 1983 r. Beata rozpoczyna naukę w szkole podstawowej, ale nie chodzi do szkoły: „rodzice uważali, że to jest zbędna sprawa, bo oni mogą mnie tego uczyć”, poza tym jako

najstarsza córka musi opiekować się młodszym rodzeństwem – w efekcie dziewczynka powtarza III klasę. W 1988 r. zostaje umieszczona w domu dziecka – odbiera to jak „wyrok śmierci”, trafia tam wraz z jedną z młodszych siostr, która wkrótce z powodu upośledzenia umysłowego zostaje przeniesiona do specjalistycznej placówki. Rok później matka Beaty opuszcza rodzinę i wyjeżdża z Łodzi, a ojciec coraz bardziej się degradowuje. W 1989 r. do adopcji trafia najmłodszy brat Beaty, która bardzo przeżywa fakt utraty z nim kontaktu. Beata przystosowuje się powoli do życia w placówce, w której władzę obejmuje nowy dyrektor. Utrzymuje regularne kontakty z dziadkami. Matka wraca do Łodzi, wchodzi w związek z kolejnym mężczyzną, z którym ma córkę, obecnie nastoletnia siostra przyrodnia Beaty. W 1993 r. narratorka kończy szkołę podstawową i – pod presją dyrektora – rozpoczyna naukę w liceum ogólnokształcącym. Fakt podjęcia nauki w liceum stanowi przykład zmiany realizowanego dotychczas w placówce wzoru kariery edukacyjnej kończącej się uzyskaniem wykształcenia na poziomie zasadniczym zawodowym¹⁰, w związku z tym Beata jest szykanowana ze strony współwychowanków:

No może strasznie było później tutaj, ponieważ środowisko tutejsze tego nie akceptowało. Dla nich byłam takim dziwolągiem, więc było mi trochę trudniej ze względu na to, że no ((cmoknięcie)) nowa szkoła, wymagania¹¹, były tam duże wymagania ii dodatkowo jeszcze tutaj takie obciążenie psychiczne ze strony rówieśników.

W liceum dobrze się uczy, na godzinie wychowawczej ujawnia kolegom swoją tożsamość wychowanki placówki, jest akceptowana i doceniana przez klasę, w której zostaje przewodniczącą samorządu. W okresie nauki w liceum nawiązuje relacje z matką. W klasie maturalnej poznaje przyszłego męża – kolegę swoich współwychowanków z domu dziecka, chłopca z pełnej, dobrze funkcjonującej rodziny.

Usamodzielnienie i dorosłość

W 1996 r. 20-letnia **Hanna** dostaje 15-metrowe mieszkanie komunalne bez wygód w starej kamienicy, podejmuje pracę w szpitalu jako salowa, okrada jednego z lekarzy i zostaje zwolniona dyscyplinarnie. „Nie chce jej się” pracować, opiekuje się dzieckiem znajomej. Po dwóch miesiącach zostawia mieszkanie, sprzedaje trochę mebli i wsiada w „pierwszy lepszy pociąg”. W podróży tej poznaje mężczyznę mieszkającego na północy Polski, który zabiera ją do siebie, by opiekowała się jego dziećmi. Wchodzi w związek z sąsiadem „pracodawcy”, partner nadużywa alkoholu i stosuje przemoc fizyczną. Hanna zachodzi w ciążę, będąc w trzecim miesiącu wraca do Łodzi, nie ma mieszkania przejętego

¹⁰ Według danych z 1980 r., prawie 99% wychowanków domów dziecka osiągało jedynie wykształcenie zawodowe (Olejnik 2001).

¹¹ Oznaczenia: // – wypowiedź urwana; / – intonacja wznosząca; \ – intonacja opadająca; ... – mikropauza; przykład – wypowiedź z naciskiem; N – narrator; A – ankieter.

z powrotem przez administrację, z dworca, na którym przebywa, zostaje zabrana do domu samotnej matki. W 1997 r. rodzi córkę Agatę i wraz z nią zaczyna wędrować po przytułkach i domach samotnej matki w całej Polsce. Po roku wraca do ojca Agaty i zachodzi w ciążę, partner znów jest agresywny, Hanna wraca więc do łódzkiego domu samotnej matki, by urodzić Tomka. W 2000 r. Hanna poznaje Romana, wynajmują razem mieszkanie, znów zachodzi w ciążę. Z powodu przemocy stosowanej przez Romana dzieci zostają umieszczone w placówce, narratorka trafia do schroniska dla bezdomnych kobiet, dostaje lokal socjalny, w którym z niejasnych przyczyn wybucha pożar. Nowo narodzone dziecko oddane zostaje do adopcji, Hanna próbuje popełnić samobójstwo. W latach 2001–2007 w życiu Hanny przeplatają się okresy krótkiej i pozornej stabilizacji (uzyskane i utracone lokale socjalne) oraz dramatycznych epizodów: 4 kolejne ciąży, każda zakończona pozostawieniem dzieci do adopcji i próbą samobójczą Hanny, wyrok sądowy za porwanie z placówki dwojga najstarszych dzieci, miesiące tułania się po różnych ośrodkach opiekuńczych. W 2001 r. umiera babcia Hanny, o czym nikt z rodziny jej nie powiadamia. W 2003 r. Hanna traci prawa rodzicielskie w stosunku do Agaty i Tomka, próbuje pozbawić się życia: „leżałam na reanimacji chyba z tydzień czasu, oni walczyli, walczyli i walczyli” „Odkrywa” prostytutkę jako źródło „łatwego” zarobku. Dwa lata później odnajduje swoją siostrę, która została adoptowana w dzieciństwie, gdy ta jednak dowiaduje się o profesji narratorki, ogranicza z nią kontakty. W 2007 r. umiera mama Hanny, którą narratorka czasami wspierała dając jej drobne sumy na jedzenie, pieniądze te matka przeznacza przeważnie na zakup denaturatu. Wkrótce Hanna poznaje kolejnego stałego partnera trudniącego się rozbojami i kradzieżami, zamieszkuje z nim, a ponieważ ponownie staje się ofiarą przemocy, wyprowadza się do jego wiejskiego domku letniskowego. Ma sprawę w sądzie, jest bowiem oskarżona o pobicie męża koleżanki i pisanie do niego esemesów z groźbami, sprawa zakończona jest wyrokiem skazującym. W 2009 r. narratorka rodzi ostatnie dziecko, także oddane do adopcji. Znów próbuje popełnić samobójstwo i wymusza na lekarzach podwiązanie jajników.

Beata otrzymuje klucze do przyznanego przez Urząd Miasta 20-metrowego mieszkania w starej, ale „przyzwoitej” kamienicy w 1997 r. Rózsądnie wydaje pieniądze z „wyprawki” – starcza jej ich na przeprowadzenie remontu, zakup lodówki, pieca i telewizora. Wkrótce razem z nią zamieszkuje jej chłopak. Narratorka podejmuje pierwszą pracę w salonie samochodowym, ale obowiązki zawodowe związane z nieustanną pracą z ludźmi są dla niej zbyt obciążające. Beata postrzega siebie jako osobę mało odporną psychicznie i po miesiącu rezygnuje z tego zajęcia. Dyrektor domu dziecka proponuje swojej byłej wychowance pracę sprzątaczką, którą Beata podejmuje w 1998 r. Rozpoczyna studia licencjackie w państwowej szkole wyższej. Rok później zaczyna awansować, przechodząc na kolejne stanowiska biurowe w domu dziecka. Decyduje się na kontynuację nauki na uzupełniających studiach magisterskich, które kończy w 2002 r., oraz na studiach podyplomowych, studia kończy także jej partner. W tym okresie

Beata ostatecznie zrywa kontakty ze swoją matką, która nie zgodziła się na przyjęcie roli prawnego opiekuna usamodzielniającej się młodszej upośledzonej siostry narratorki – „dla mnie było to ponowne wyrzeczenie się dziecka”. Beata wychodzi za mąż za swojego partnera. W 2005 r. przychodzi na świat ich syn, narratorka ma (nieuzasadnione jak się wkrótce okazało) obawy, czy podoła roli matki, skoro sama nie zaznała „tej matczynej miłości”. W tym samym roku ojciec narratorki umiera na marskość wątroby. Dwa lata później Beata i jej mąż przeprowadzają się ze starej kamienicy do kupionego na kredyt dwupokojowego mieszkania w blokach.

Teraźniejszość (2010/2011)

Hanna mieszka sama w drewnianym domku na działce konkubenta. Żyje z prostytutkami (szczególnie nasilonej w okresie letnim), prac dorywczych, kradzieży w miejscach pracy. Dodatkowe dochody przynosi jej szantaż – Hanna poinformowała byłego klienta, że jest ojcem jednego z jej dzieci, nie ujawniając faktu, iż zostało ono oddane do adopcji. Pieniądze odkłada na konto w banku. Codziennie odwiedza dwoje najstarszych dzieci przebywających w placówce, kupuje im ubrania, daje kieszonkowe, w okresach letnich zabiera na weekendy. Szczególnie dumna jest z Agaty, która bardzo dobrze się uczy. Utrzymuje kontakt z ośrodkiem adopcyjno-opiekuńczym, w którym przed urodzinami młodszych dzieci zostawia dla nich prezenty, „w zamian” dostaje ich zdjęcia. Jedyną osobą, na którą może liczyć, jest pracownica tej placówki zajmująca się jej dziećmi. W tym ośrodku Hanna czuje się jak w domu, tam też nigdy nikogo nie okradła: „To jest mój rewir, ja tam przychodzę i nie ma mowy (...)”. Żyje z dnia na dzień: „uda się, czy nie, nie, nie uda”, nie ma żadnych planów (pytana o nie opowiedziała mi o śmierci swojej koleżanki i jej dzieci w pożarze, jaki wybuchł w okresie przeprowadzania wywiadu w Łodzi). Chce jednak po raz kolejny starać się o lokal socjalny i porzucić prostytutkę. Marzy o dobrym życiu dla swoich dzieci.

Beata wraz z mężem, synem i psem mieszka w blokach. Dalej pracuje w placówce, stale dokształca się na różnych kursach, jej mąż zatrudniony jest „na produkcji” w jednym z łódzkich zakładów. Spłacają kredyt mieszkaniowy, co roku wyjeżdżają na wakacje nad polskie morze. Syn uczęszcza do przedszkola, narratorka wraz z mężem chcą mieć jeszcze jedno dziecko. Beata planuje otwarcie własnej działalności gospodarczej, by mieć dodatkowe źródło dochodów. Lubi wykonywany zawód, gdyż daje jej poczucie stabilizacji finansowej. Nie utrzymuje kontaktów ani z matką, ani z siostrami, które rozpoczęły dorosłe życie, urodziły swoje dzieci i oddały je do placówek. W codziennym życiu i w ważnych sprawach może liczyć na męża, teściową i dziadków ze strony mamy. Ma bliską przyjaciółkę z okresu studiów. W jednym z fragmentów wywiadu Beata mówi:

W sumie uważam, że źle mi się nie powodzi (...) jakoś to życie mi się teraz przynajmniej uważam, że no odwróciło o te 360 stopni, jakby tak oddaje mi to, to takie, co, co kiedyś mi zabrało.

4. Wstępne ustalenia

Na podstawie analizy przedstawionych losów dwóch trzydziestoparoletnich kobiet (i odnosząc się do treści innych, nieprzedstawionych tutaj wywiadów) sformułować można pewne wnioski na temat podobieństw i czynników różnicujących przebieg biografii osób wychowanych w placówkach. Czynniki te, o różnym stopniu istotności, odmiennej naturze i oddziaływających w różnych fazach cyklu życia respondentów, omówię pokrótce poniżej.

Cechy rodziny pochodzenia. Hanna i Beata, tak jak wszyscy narratorzy w tym projekcie, pochodzą z rodzin wieloproblemowych o nikłych zasobach materialnych, emocjonalnych i społecznych. Z całą pewnością można uznać, iż sam fakt narodzin i/lub wychowywania w takim środowisku nie wpływa na zróżnicowanie losów badanych¹², jednak nasilenie lub/i kumulacja problemów w rodzinie pochodzenia może mieć znaczenie dla dalszego przebiegu życia. Wydaje się, że nasilenie zachowań anormatywnych było większe w przypadku Hanny – jej rodzina od początku była rozbita, matka wchodziła w wiele związków, nigdy nie pracowała, ze swoimi dziećmi utrzymywała sporadyczne i powierzchowne kontakty. Ojciec Hanny to chory psychicznie sprawca zabójstwa, ojciec Beaty był alkoholikiem i sprawcą przemocy domowej. Rodzice Beaty żyli do pewnego momentu w związku małżeńskim, czasami podejmowali prace dorywcze, matka opuściła bliskich, gdy Beata była już w domu dziecka. Beata mogła i do tej pory może liczyć na wsparcie ze strony swoich dziadków, Hanna miała jedynie babcię, z którą kontakty zostały zerwane w okresie wczesnej adolescencji. Zwracają uwagę także negatywne atrybuty rodzeństwa w przypadku obu narratorek – Hanna doświadczyła przemocy seksualnej ze strony brata, siostry Beaty są upośledzone umysłowo, straciła ona także zmarłą w dzieciństwie siostrę i oddanego do adopcji brata.

Funkcjonowanie i charakterystyka placówek opiekuńczo-wychowawczych. W treści wywiadów uwidaczniają się cechy wychowania instytucjonalnego, takie jak: zwielokrotnienie wpływów wychowawczych, wynikające z liczebności kadry placówki i braku spójności oddziaływań wobec dzieci, połączone z uniformizacją wychowanków, standaryzacja kariery edukacyjnej, brak indywidualnej pracy z podopiecznymi i korekty na poziomie emocjonalnym, obojętność lub/i przemoc ze strony kadry i współwychowanków. Znowu zarówno Hanna, jak i Beata były przedmiotem takich oddziaływań, włączając w to także działania o charakterze przemocowym. Założyć można, iż do podjęcia się prostytucji przez dorosłą Hannę przyczyniły się fakt molestowania seksualnego w okresie dzieciństwa i adolescencji (por. Silbert, Pines 1981; Wilson, Spatz-Widom 2010), a także nieudzielenie pomocy dziewczynce przez profesjonalistów, którym powiedziała

¹² Co ciekawe, wydaje się, że na zróżnicowanie losów nie wpływa to, w jakim wieku dziecko umieszczone zostało w placówce oraz długość okresu pobytu w instytucji.

o maltretowaniu, jakie spotkało ją ze strony brata. Hanna nie sądzi, by doświadczenie dzieciństwa w domu dziecka jakkolwiek wpłynęło na jej życie, kwitując pytanie na ten temat krótkim „Nie”. W biografii Beaty zwraca uwagę fakt przełamania wzorca edukacji realizowanego w latach i 80. i 90. przez wychowanków domów dziecka i innych placówek opieki całkowitej. Przełamanie to spowodowane było działaniem nowego dyrektora placówki dostrzegającego potencjał nastolatki oddanej pod jego opiekę¹³. Zdana matura umożliwiła Beacie uzyskanie dyplomu magisterskich studiów wyższych i dalszy rozwój zawodowy. W opinii Beaty lata spędzone w placówce znacząco ukształtowały ją i jej losy:

N: no generalnie jestem zadowolona, tak. Bo, bo co pracę mam, że tak powiem wychowali mnie na człowieka, ja uważam, że jestem dobrym człowiekiem. Wysłałam na ludzi, jak to się mówi, (...) uważam, że ee..., że naprawdę w sumie dobrze się stało, że tak się stało. Bo tak naprawdę to nie wiem czy teraz /yy na pewno sądzę, że będąc w rodzinie ee... swojej, nie sądzę żebym mogła sobie pozwolić na przykład na studiowanie. Bo gdyby nasze drogi dalej tak się toczyły jak było, no to pewnie bym do końca musiała się zajmować tym rodzeństwem, nie mogłabym się uczyć i, i pewnie nie miałabym tego, co mam teraz (...); pewnie moje życie potoczyłoby się inaczej ... gdyby nie, nie to, że mm... no zostałam tą wychowanką. I, że akurat trafiłam na/ do tej placówki. To i dzięki temu poznałam mojego męża, pewnie też bym go nie poznała (...). Więc sądzę, że takim największym wydarzeniem, które zadecydowało o tym, że jestem tu, gdzie jestem mm... w życiu no to, no to było to, że znalazłam się właśnie w tym domu dziecka, tak.

Przebieg procesu usamodzielnienia wydaje się kluczowy dla przebiegu dalszych losów wychowanków. Stwierdzić można, iż losy wszystkich badanych ujęte zostały w swoistą klamrę – trajektorii spowodowanej utratą domu rodzinnego i koniecznością instytucjonalnego wychowania i – ponownie – zagrożenia uruchomieniem trajektoryjnego dryfu w momencie usamodzielnienia i rozpoczęcia życia na własny rachunek bez systemowego wsparcia ze strony instytucji opiekuńczych¹⁴. W każdej z opowiadanych w tym projekcie historii usamodzielnienie jest traktowane jako punkt zwrotny, można też zauważyć, że od tego momentu zebrane losy narratorów zdecydowanie się różnicują. Po osiągnięciu dorosłości

¹³ Dyrektor ten jest głęboko przekonany o znaczeniu edukacji jako czynnika pozytywnej zmiany w biografii swoich podopiecznych. Beata była pierwszą osobą, którą nakłonił do kontynuowania nauki na poziomie wyższym niż zasadnicza szkoła zawodowa, później licea, technika i studia kończyli inni wychowankowie tego domu dziecka.

¹⁴ W latach 80. i 90. usamodzielniany wychowanek, nieprzygotowany przez dom dziecka do dorosłego życia (wychowanków nie uczono żadnych umiejętności życiowych z wyjątkiem sprzątania), wracał do macierzystego środowiska albo dostawał od miasta lokal komunalny – mieszkanie zastępcze, a w późniejszym okresie lokal socjalny, ponadto uprawniony był do „wyprawki”, która miała zróżnicowaną wartość w poszczególnych latach. Mógł to być np. stary tapczan, komplet pościeli i sztućców lub suma wystarczająca na zakup kilku sprzętów gospodarstwa domowego. Wielu narratorów wspomina, iż moment usamodzielnienia oznaczał utratę poczucia bezpieczeństwa związanego z funkcjonowaniem w zaspokajającej potrzeby bytowe instytucji oraz osamotnienie związane z utratą grupy rówieśniczej.

obie przedstawione w tekście kobiety dostają mieszkania komunalne, obie rozpoczynają pracę zawodową. Hanna wkrótce traci jedno i drugie, jest pozostawiona sama sobie. Rodzina i byli wychowawcy nie interesują się jej sytuacją, zaczyna wchodzić w relacje z mężczyznami, którzy traktują ją instrumentalnie i często pada ofiarą przemocy, a w jej życiu rozpoczyna się okres chaosu. Opiekę nad Beatą sprawuje dalej dyrektor placówki, na którego wsparcie może liczyć, narratorka ta staje się także częścią konstruktywnie funkcjonującej rodziny swojego chłopaka, systematycznie budując swoje życie. W historii Hanny w momencie usamodzielnienia mamy więc do czynienia z kumulacją czynników ryzyka (takich jak: brak wsparcia otoczenia, utrata mieszkania i pracy, ubóstwo, związki z destrukcyjnymi partnerami, czyny przestępcze, wczesne rodzicielstwo), a jednocześnie brakiem potencjalnych czynników umożliwiających osiągnięcie sukcesu biograficznego obecnych w opowieści biograficznej Beaty (mieszkanie w bezpiecznym sąsiedztwie, stabilizacja zatrudnienia, konstruktywny partner erotyczny i dobrze oceniane relacje z jego rodziną, odcięcie od wieloprotobowej rodziny pochodzenia oraz wsparcie opiekuna biograficznego i innych osób z otoczenia narratorki).

Znaczący inni i ich charakterystyka. W jednym z wcześniejszych swoich tekstów opartych na badaniach biograficznych pisałam o różnych kategoriach ważnych innych, zyskujących szczególne znaczenie dla przebiegu losów życiowych i procesów kształtowania się tożsamości jednostki, osadzając ich w przestrzeni wyznaczonej przez cztery osie określające kręgi społeczne, z jakich owi inni pochodzą: jakość i emocjonalną treść więzi łączących z nimi jednostkę, trwałość wzajemnych relacji oraz postawę aktora społecznego wobec nich (Golczyńska-Grondas 2006: 26–27). „Zestawy” ważnych innych Hanny i Beaty są w znacznej mierze odmienne. W życiu Hanny mamy do czynienia z całą wiązką destrukcyjnych, niszczących znaczących innych – są to jej rodzice, bracia, wykorzystujący ją seksualnie koledzy z domu dziecka, później kolejni partnerzy życiowi. W okresie swojego dzieciństwa Hanna nie spotyka – z wyjątkiem jednej z nauczycielek ze szkoły – nikogo, z kim mogłaby stworzyć trwałą i konstruktywną więź. Nawet babcia, oceniana przez nią jako „porządna kobieta”, nie potrafiła ochronić wnuczki przed molestowaniem seksualnym i zerwała z nią kontakty, gdy ta ujawniła ten fakt. Nikomu z personelu kolejnych schronisk, domów samotnej matki, placówek pomocy społecznej nie udało się uzyskać wpływu na postępowanie Hanny. Dopiero jako kobieta ponad trzydziestoletnia narratorka ta spotkała osobę, której zaufała i do której poleceń się stosuje – jest to wspomniana wychowawczyni jej dzieci:

To noo / dla mnie to jest osoba, która jak mi powie tak, to ja robię tak, tak? I jak mi powie, że mam się iść zarejestrować albo ten no to, no to idę, tak? I to jakoś tam na przykład można sobie pracę dostać, tak? A tak to / No. Pani Edyta mnie teraz prosiła, żebym wyrobiła dowód kolejny.

Rodzice Beaty to niszczący, negatywnie przez nią oceniani intymni znaczący inni, jednak w jej historii pojawia się kilka osób, które w sposób pozytywny i orientujący wpłynęły na jej losy – są to w pełni przez nią akceptowani dziadkowie, jej obecny mąż i członkowie jego rodziny oraz – a może przede wszystkim – dyrektor domu dziecka:

No na pewno, bardzo dużo, i i i taką drogę życia wskazał mi dyrektor, tak. Bo – tak jak już mówiłam – ja sobie nie wyobrażałam w życiu, że ja mogę iść do liceum. I i i tak naprawdę to on pierwszy we mnie uwierzył, że ja sobie poradzę tylko muszę mieć więcej wiary w siebie. No i na pewno jemu dużo zawdzięczam, na pewno (...). Że wyszłam na ludzi, że yy... tej dyrektorem tej placówki stał się właśnie ten pan a nie inny. Bo w sumie nie wiemy, czy jak ktoś inny by był, czy by też tak we mnie uwierzył, prawda. I i i kładł mi do głowy, że, że będzie dobrze, że powinienam spróbować...

Sądzić można – i oczywiście nie jest to teza odkrywczą – iż cechy charakterystyczne znaczących innych, a zwłaszcza pojawienie się w odpowiednim czasie stałych opiekunów biograficznych (w przypadku Beaty jest to dyrektor, w przypadku Hanny wychowawczyni jej dzieci, jednak relacja ta nawiązana została prawdopodobnie zbyt późno, by radykalnie wpłynąć na życie narratorki) mają bardzo duże znaczenie dla dalszego przebiegu biografii badanych dorosłych wychowanków domów dziecka.

Praca biograficzna i praca nad tożsamością (Strauss i in. 1985). Wstępna analiza zgromadzonego materiału pozwala na sformułowanie tezy o istnieniu związku między przebiegiem losów życiowych narratorów a procesami kształtowania koncepcji siebie poprzez przepracowywanie i „domykanie” biograficznej przeszłości¹⁵. Refleksja dotycząca tendencji obecnych w przebiegu życia, „wysiłek interpretacji własnych doświadczeń biograficznych w odniesieniu do własnej tożsamości, obrazów siebie, zachowań podejmowanych bądź nie, aktywności” (Kaźmierska 2008: 29; Corbin, Strauss, za: Schütze 2009: 160), wyraźnie uwiadacznia się w tekście wywiadu z Beatą:

A: Czy jest w ogóle taki ktoś kto, wpłynął na to, kim pani jest w tej chwili, na Pani życie?

N: Znaczy, ja myślę, że to jest tak naprawdę moja zasługa, tak. Bo yy to, co mam, to wypracowałam sobie sama. No nie oszukujmy się, tak. Aa... tylko, że yy były osoby, które w tym mi pomagały. Ale gdybym nie miała jakiegoś takiego większego swo/swojego samozaparcia, gdybym się poddała to i... inni ludzie, pomóc innym ludzi też by tutaj nic nie dała, tak. Więc tak naprawdę to sędzę, że dużo yy zawdzięczam otoczeniu... Ale gdybym była inną osobą, to nie byłabym tym, kim jestem. (...) No ja uważam, że gdybym była inna no to... **To może teraz** (((ścisza głos))) **nie wiem, na przykład żebrałabym na ulicy, tak** (...). No gdyby może, gdybym może tak nie, nie walczyła o to yy...((cmoknięcie)). Może gdybym uwierzyła w siebie tak, że jednak

¹⁵ Na podobny związek zwraca uwagę Kaja Kaźmierska (2008: 29), podkreślając, iż praca biograficzna staje się „bardziej intensywna, gdy człowiek zostaje poddany doświadczeniom trudnym, nieoczekiwanym, zmuszającym do przededefiniowania tożsamości, zmiany dotychczasowego trybu życia”.

sobie poradzę. Że tak jak wtedy, co miałam te problemy takie yy z otoczeniem, gdybym się poddała temu, yy machnęła ręką „a tam”. Wszyscy mają rację, może rzeczywiście zrobię sobie tą yy jakąś zawodówkę. Pójdę sobie, nie wiem, na fryzjerkę albo, albo na szwaczkę, bo to wtedy szwaczki były modne. To, to już, dla świętego spokoju ((chrząknięcie)). Znaczy ja wiem, że na pewno jestem człowiekiem bardzo wrażliwym i yy i trudno mi jest czasami yy w codziennym życiu, kiedy są problemy, trudno jest mi poradzić sobie z tym. Natomiast wiem, że muszę być silna i i staram się no bo... obowiązki mam, mam rodzinę, więc muszę jakoś temu wszystkiemu sprostać. Myślę, że taka jakaś troszeczkę wewnętrzna siła tutaj mi pomogła no.... Z jednej strony jestem słaba, ale z drugiej strony sobie mówię: nie mogę być słaba, bo jak będę słaba, to życie nie będzie fajne no... Równie dobrze prawda mogłabym, nie wiem, się załamać, zacząć nie wiem pić. Co dla mnie jest w ogóle nie do pomyślenia ((ze śmiechem)), albo... nie wiem, ...przepuścić wszystko to co się osiągnęło no...¹⁶.

W wywiadzie z Hanną autoteoretyczne wypowiedzi prawie nie występują, jeżeli się pojawiają, formułowane są w odmienny sposób:

N: Odkąd się urodziła Agatka i Tomek to ja jestem już inna, tak, już nie, nie jestem taka, jaka byłam kiedyś, tak, tylko bardziej stałam się odpowiedzialna, tak, bardziej tam ten, ale / no nie wiem, no zawsze dzieci będą najważniejsze, tak i i i niech się dzieje, co się dzieje. No nie wiem o co Pani chodzi...

A: No właśnie o to, co Pani powiedziała, czy coś takiego się wydarzyło, czy Pani życie się zmieniło?

R: A to tak, od momentu kiedy się urodziła Agatka, Agatka i Tomek, powiedziałam, to są osoby, które, które potrafią zmi zmi ((jaka się)) zmieniać, tak, bo, bo na przykład yyy idąc do placówki, to ja wiem, że tam nie mogę napyskować, bo będę miała zaraz zakaz, tak, i i i te dzieci będę widziała tylko półtorej godziny zamiast 3 godziny, tak, no to, no to, (...) no to staram się zawsze jakoś tak hamować albo córka jak już widzi, że ten /: „mamo nie kłóć się”, tak no to /

5. Podsumowanie

Prezentowany tekst ukazuje w sposób dość ograniczony możliwości związane z analizą wywiadów biograficznych, prowadzonych w zbiorowości osób zagrożonych ekskluzją społeczną w wyniku uwarunkowań z okresu dzieciństwa oraz adolescencji lub/i wykluczonych w dorosłości. Zebrany, bardzo obszerny materiał skłania do zadawania wielu pytań o charakterze poznawczym, metodologicznym i etycznym. W chwili obecnej szczególnie ciekawy wydaje się problem wpływu jednostki na przebieg procesów kształtowania indywidualnej biografii i tożsamości. Na przykład, choć wskazać można czynniki różnicujące losy życiowe badanych, nie jest jasne, czemu jedni narratorzy byli w stanie wykonać pogłębioną pracę biograficzną i zniwelować oddziaływanie traumatycznej przeszłości, w przypadku

¹⁶ Stosując schemat analityczny Fritza Schützego (b.d.w.), można postawić pytanie, czy w przypadku Beaty dostosowanie się do zinstytucjonalizowanych wzorców przebiegu życia nie jest związane z uruchomieniem struktury procesowej odmiennej natury, a mianowicie biograficznego planu działania?

innych zaś podobna aktywność nie wystąpiła¹⁷? Wyniki dalszych, pogłębionych analiz zebranego materiału, w tym istotne kwestie metodologiczne i etyczne, takie jak: dostęp do narratorów, aranżacja wywiadów, realizacja scenariusza w sposób adekwatny do możliwości poznawczych, a przede wszystkim sytuacji psychologicznej narratora w trakcie uruchamiającego silne emocje wywiadu dotyczącego traumatycznych wspomnień z dzieciństwa i – czasami – z innych faz życia, czy też problem zastosowania schematu analizy wywiadów narracyjnych opracowanego przez Fritza Schütze’go do pogłębionych wywiadów biograficznych, przedstawione zostaną w przygotowywanej obecnie książce traktującej o tożsamości dorosłych wychowanków domów dziecka oraz kolejnych artykułach.

Bibliografia

- Czyż E. (2000), *Stan przestrzegania praw wychowanków domów dziecka*, Kraków: Wydawnictwo IEG Acalta, <http://www.hfhrpol.waw.pl/pliki/ElzbietaCzyzPrawaWychowankowDomowDzieckaRaporElzbietaCzyzP.pdf> (odczyt 20.10.2010).
- Golczyńska-Grondas A. (2004), *Mężczyźni z enklaw biedy. Rekonstrukcja pełnionych ról społecznych*, Łódź: Instytut Socjologii UŁ.
- Golczyńska-Grondas A. (2006), *Tożsamość jednostki a znaczący inni*, [w:] Golczyńska-Grondas A., Dunajew-Tarnowska Ł. (red.), *Metoda biograficzna w doradztwie zawodowym i pracy socjalnej*, Łódź: Łódzkie Towarzystwo Naukowe, s. 25–46.
- Helling I.K. (1990), *Metoda badań biograficznych*, [w:] Włodarek J., Ziółkowski M. (red.), *Metoda biograficzna w socjologii*, Warszawa–Poznań: PWN.
- Hryniewicz J. (2006), *Odrzuceni. Analiza procesu umieszczania dzieci w placówkach*, Warszawa: Instytut Spraw Publicznych.
- Jankowski B., Warzywoda-Kruszyńska W. (2010), *Mieszkańcy enklaw biedy 10 lat później*, Łódź: Wydawnictwo Biblioteka.
- Kwak A. (red.) (2006), *Z opieki zastępczej w dorosłe życie. Założenia a rzeczywistość*, Warszawa: Instytut Spraw Publicznych.
- Każmierska K. (2008), *Biografia i pamięć. Na przykładzie pokoleniowego doświadczenia ocalałych z zagłady*, Kraków: Zakład Wydawniczy „Nomos”.
- Olejnik P. (2001), *Zmiany w wewnętrznej organizacji domów dziecka na przykładzie placówki z Liskowa k/Kalisza*, praca dyplomowa, Leszno: Kolegium Nauczycielskie, http://liskow.ovh.org/sub/dom_dziecka.pdf (odczyt 15.07.2011).
- Potoczna M., Warzywoda-Kruszyńska W. (2009), *Kobiety z łódzkich enklaw biedy. Bieda w cyklu życia i międzypokoleniowym przekazie*, Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego.
- Sajkowska M. (1999), *Stygmat instytucji. Społeczne postrzeganie wychowanków domów dziecka*, Warszawa: Instytut Stosowanych Nauk Społecznych UW.
- Schütze F. (b.d.w.), *Outline for Analysis of Topically Focused Autobiographical Texts – Using the Example of the “Robert Rasmus” Account in Studs Terkel’s Book, The Good War* (niepublikowany).
- Schütze F. (1997), *Trajektorie cierpienia jako przedmiot badań socjologii interpretatywnej*, „Studia Socjologiczne”, t. 144 (1), s. 11–57.

¹⁷ A przynajmniej nie ujawniła się w treści wywiadu z Hanną i w nieomawianym w tym tekście wywiadzie z innym narratorem kontynuującym trajektoryjne losy swoich rodziców.

- Schütze F. (2009), *Biography Analysis on the Empirical Base of Autobiographical Narratives: How to Analyse Autobiographical Narrative Interviews*, „European Studies on Inequalities and Social Cohesion”, Vol. 1–2, s. 153–242.
- Shaw C.R. (1930), *Jack-Roller. A Delinquent Boy's Own Story*, Chicago: University of Chicago Press.
- Silbert M.H., Pines A.M. (1981), *Sexual Child Abuse as an Antecedent to Prostitution*, „Child Abuse & Neglect”, Vol. 5 (4), s. 407–411, <http://www.sciencedirect.com/science/article/pii/0145213481900508> (odczyt 20.11.2011).
- Strauss A. i in. (1985), *Social Organization of Medical Work*, Chicago: University of Chicago Press.
- Sulek A. (2011), *Obrazy z życia socjologii w Polsce*, Warszawa: Oficyna Naukowa.
- Szczegółowy opis priorytetów programu operacyjnego Kapitał ludzki 2007–2013 (2010), Narodowa Strategia Spójności, www.efs.gov.pl/Dokumenty/Lists/Dokumenty%20programowe/Attachments/89/SzOP_1405_ost.pdf (odczyt 26.11.2011).
- Tarkowska E. (red.) (2007), *Ubóstwo i wykluczenie społeczne młodzieży*, Warszawa: Instytut Pracy i Spraw Socjalnych.
- Warzywoda-Kruszyńska W. (red.) (1999a), *Życ i pracować w enklawach biedy*, Łódź: Instytut Socjologii UŁ.
- Warzywoda-Kruszyńska W. (red.) (1999b), *(Życ) na marginesie wielkiego miasta*, Łódź: Instytut Socjologii UŁ.
- Wilson H.W., Spatz-Widom C. (2010), *The Role of Youth Problem Behaviors in the Path From Child Abuse and Neglect to Prostitution: A Prospective Examination*, „Journal of Research on Adolescence”, Vol. 20 (1), s. 210–236, <http://212.191.71.5/han/EBSCOhostResearchDatabases/TEST0/web.ebscohost.com/ehost/pdfviewer/pdfviewer> (odczyt 25.11.2011).

Agnieszka Golczyńska-Grondas

BIOGRAPHIES OF ADULTS RAISED IN RESIDENTIAL CARE INSTITUTIONS – AN ATTEMPT OF SOCIOLOGICAL ANALYSIS

Summary. The paper presents the issue of sociological analysis of individuals and groups living at risk of social exclusion on the basis of the example of adults raised in children homes. The author shortly describes Polish and foreign sociological works on in-mates and leavers of children residential care institutions. The main part of the text is devoted to the contrastive comparison of two interviewees' life-stories: Hanna who continues the previous generation trajectory and Beata who participates in all dimensions of mainstream society. The final remarks regard the factors potentially determining the life courses of both narrators.

Key words: life-stories, biographical interviews, social exclusion, residential care institution for children (children homes).